

Anna Janicka

Zakład Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0003-0289-3706

**SUMMA I FRAGMENT.
O KSIĄŻCE AGNIESZKI BARBARY CICHOCKIEJ
*ODESSA INSPIRACJĄ POLAKÓW***

Poznanianka w Odessie

Książka, o której chciałabym napisać, opublikowana została niedawno i to aż dwukrotnie – w 2016 i 2017 roku. Można zapytać, co usprawiedliwia pisanie z pozycji historycznoliterackich o tomie dopiero co wydanym, świeżym, wchodzącym do literatury przedmiotu? Dodatkowo – o tomie przecież świadomie pozbawionym ambicji naukowych, raczej popularnonaukowym? *Odessa inspiracją Polaków* Agnieszki Barbary Cichockiej (1967–2015) miała dwa wydania. Pierwsze (ukraińskie, odeskie) zyskało postać mniej wykończoną, nieuporządkowaną¹. Stanowi rodzaj brulionu, zebrania zapisków i notatek. Układ książki oddaje przede wszystkim rytm pracy autorki – rytm pospieszny, nerwowy, bo Cichocka już wtedy w pełni świadoma była swej choroby. Wydanie drugie (polskie, poznańskie)² sprawia wrażenie uporządkowanego, klarownego, ogarniętego przez strukturę wykładu. Jest to wynik prac przyjaciół, najbliższych autorki, zapewne jej ojca, Izzydora Cichockiego, którzy po śmierci zadbali o upamiętnienie drogiej im osoby, publikując poprawione, zmienione wydanie. Patrzymy na obie edycje jeszcze dokładniej, gdyż odsłaniają pasję i dramaturgię autorki.

Wydanie odeskie już na stronie tytułowej zaskakuje mocno wyeksponowaną dedykacją: „Walentyńie i Tadeuszowi Załuckim książkę tę poświęcam”³. Nie-

¹ A. B. Cichocka, *Odessa inspiracją Polaków*, Odessa, „Astroprint” 2016, ss. 433. Na stronie redakcyjnej książkę określono jako publikację „popularnonaukową”. Wydano w nakładzie czterystu egzemplarzy, druk w Odessie.

² A. B. Cichocka, *Odessa inspiracją Polaków*, wyd. 2, Poznań, Wydawnictwo Rys, 2017, ss. 492. Wydawnictwo znajduje się w Dąbrowce. Od 17 grudnia 2019 r. uwzględniono je w „Wykazie wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe” MNiSW. Nie podano nakładu książki. W 2020 roku praca ta wciąż była w ofercie internetowej.

³ W wersji odeskiej dedykacja stanowi integralną część strony tytułowej. W wersji poznańskiej przeniesiona została na stronę przedtytułową.

uleczalnie chora Cichocka dedykuje tom wybitnym działaczom odeskiej Polonii⁴. Oni zapewne odwdzięczają się jej, publikując przed stroną tytułową zdjęcie pisarki i notę biograficzną. Ta ostatnia jest dość ogólnikowa, więcej mówiąc o melancholii pożegnania z kimś, z kim autorzy żyli się przez lata, niż o samej osobie:

Agnieszka Cichocka od 2008 r. była nauczycielką języka polskiego w Oddziale Związku Polaków im. Adama Mickiewicza w Odessie. Czynn timer włączyła się w życie Oddziału. Odrodziła działalność teatru i wystawiła dwa spektakle. Przez dwa lata zebrała w bibliotekach materiały do napisania książki o historii odeskich Polaków. Mimo swej choroby, spieszyła się z ukończeniem pracy. Pani Agnieszka była pięknym, niezależnym człowiekiem, a dzięki swojej dobroci na zawsze pozostanie w naszych sercach⁵.

Wszystkie zasługi Cichockiej dla odrodzenia życia polskiego w Odessie znajdują potwierdzenie. Z noty wynika także, że Cichocka nie doczekała wydania swego dzieła, zmarła w 2015 roku. Długo jeszcze wspomniana będzie w Odessie. Jej książkę dumni Polacy odescy wręczają znamenitym gościom, na przykład Krzysztofowi i Elżbiecie Pendereckim w 2019 roku⁶.

Zupełnie inny charakter ma wydanie poznańskie, zainspirowane przez ojca Barbary – Izydora. Tom poprzedzają: dość treściwa, półtorastronicowa nota *Od redakcji* (do niej wrócimy tu jeszcze) oraz *Wspomnienie o Agnieszce*, złożone z wspomnień Ewy Kijak, Zofii Paszkiewicz, Teresy Rusinek⁷ oraz Przyjaciół z Oddziału Związku Polaków im. Adama Mickiewicza w Odessie (teraz okazuje się, że jest to ten sam tekst, który pomieszczono na początku edycji odeskiej pod zdjęciem).

Biograficzno-wspomnieniową ramę książki zamyka dość obszerna nota biograficzna na okładce z tyłu. Po raz trzeci (raz w wydaniu odeskim, drugi raz w wydaniu poznańskim na s. 14) pojawia się to samo zdjęcie autorki *en face*, wpatrzonej w nas przenikliwie, zamyślonej, nie uśmiechającej się, nawet bardzo poważnej (co zresztą stoi w opozycji do konwencji licznych pośmiertnych

⁴ Walentyna i Tadeusz Załuccy to zasłużeni działacze Związku Polaków na Ukrainie, Oddziału im. Adama Mickiewicza w Odessie, organizatorzy życia kulturalnego i nauczania języka polskiego. T. Załucki w latach 1995–2017 pełnił funkcję Prezesa Oddziału, potem Prezesa Honorowego.

⁵ A. B. Cichocka, *Odessa...*, Odessa 2016, s. 2.

⁶ 3 grudnia 2019 roku Elżbieta i Krzysztof Pendereccy gościli w Filharmonii Odeskiej, gdzie wykonano VII Symfonię „Siedem bram Jerozolimy” pod batutą Hobarta Earle’a. Jak wynika z relacji, odescy Polacy „Towarzyszącej mężowi Elżbiecie Pendereckiej podarowali książkę Agnieszki Cichockiej *Odessa – inspiracją Polaków*” (*Światowa legenda muzyki w Odessie*, 27.12. 2019, strona Fundacji Wolność i Demokracja, tekst ze zdjęciami Aleksandra Woropajewa).

⁷ Wymienione przyjaciółki to poznańskie nauczycielki: Teresa Rusinek – języka polskiego, Zofia Paszkiewicz – geografii, Ewa Kijak – nauczycielka podstaw przedsiębiorczości.

wspomnień, które zdobią radosne zdjęcia osób zmarłych). W tle zdjęcia zegar i naścienny krzyż. Żadne inne źródło nie przynosi więcej informacji o Cichockiej niż nota z okładki:

Agnieszka Barbara Cichocka urodziła się 13 listopada 1967 roku w Koninie. Do szkół na poziomie podstawowym i średnim uczęszczała w Poznaniu. W Poznaniu też, na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, odbyła studia magisterskie, które ukończyła w roku 1994. Po ukończeniu studiów, podjęła pracę jako nauczycielka języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym im. Generałowej Zamojskiej w Poznaniu. W tamtym czasie, po ukończeniu studiów uzupełniających, była też nauczycielką wiedzy o kulturze i prowadziła zajęcia pozalekcyjne z młodzieżą.

W latach 2008–2010 była nauczycielką języka polskiego w Związku Polaków w Odessie. Prowadziła tu teatr amatorski, wykonując dla miejscowych odbiorców sztuki, będące klasyką polskiego teatru. Chyba udało się jej zainteresować środowisko, w którym pracowała, kulturą polską i nauką języka polskiego. Można o tym wnioskować, zważywszy na wzrastającą liczbę Odessytów uczących się języka polskiego i starających się o wyjazd do Polski. W czasie swej pracy w Odessie Agnieszka Cichocka, mając dostęp do źródeł, zgromadziła wiele materiałów na temat Kresów Wschodnich należących kiedyś do Rzeczypospolitej i na temat ludzi żyjących tam przed laty oraz dziś.

Książka *Odessa inspiracją Polaków* stanowi opracowanie jedynie części spośród materiałów, jakie autorka zgromadziła. Szkoda, że jej przedwczesna śmierć nie pozwoliła wykorzystać pozostałych z nich⁸.

Ten portret „dopowiadają” wspomnienia osób, które znały Agnieszkę Cichocką. Mieszają się we wspomnieniach trzy wątki: pasja nauczycielska i reżyserska Cichockiej, jej klasa jako niezwykłej osoby, przyjaciółki i heroizm walki z chorobą nowotworową. Agnieszka Kijak podkreśla przede wszystkim jej zaangażowanie jako nauczycielki i teatromanki, uzupełniając skąpą wiedzę o dokonaniach:

Do kilku sztuk napisała również scenariusze. Kochała teatr, uważała, że historia teatru i jego rozwój wiążą się z historią literatury i wykorzystywała w nauczaniu literatury epok literackich.

Była niezwykle utalentowaną osobą. Kiedy zaczęła pisać tę książkę, była już poważnie chora. Mimo to, znajdowała siły na zbieranie materiałów i pisanie. **Myślę, że była to dla niej swoista terapia.** Lubiłam do Niej „wpadać na kawę”, przy której opowiadała mi o postępach w pisaniu. Żałuję, że nie doczekała wydania swej książki i nie może cieszyć się tym.

W pamięci pozostaną mi nasze spotkania, wspólne wypadki do kina, teatru czy opery, którą Agnieszka nadzwyczajnie kochała. Wakacyjne wyjazdy nigdy nie były nudne, bo wszystkie okoliczne zabytki i ciekawe miejsca obowiązkowo zwiedzałyśmy; a o ich historii Agnieszka ciekawie i barwnie opowiadała⁹.

⁸ A. B. Cichocka, *Odessa...*, Poznań 2017, okładka z tyłu książki. Ani tekst *Od redakcji*, ani tekst z okładki nie są podpisane.

⁹ A. Kijak, *Wspomnienie o Agnieszce*, [w:] A. B. Cichocka, *Odessa...*, Poznań 2017, s. 13.

W tym wspomnieniu ważny jest też wątek osobisty – to najpierw Cichocka wspierała Agnieszkę Kijak, kiedy ta zachorowała, lecz: „Życie potrafi zaskakiwać. Kilka lat później do mnie przyjechała, by poinformować mnie o swej chorobie”¹⁰. Osoba „z pokolenia jej rodziców”, Zofia Paszkowska, podkreśla pewien rys osobowości bohaterki, jej pasję opowiadania:

Agnieszka była opowiadaczem.

Czekałyśmy na Jej opowieści niezależnie od tego, czego dotyczyły. Równie pięknie przedstawiała nam urodę zabytków „Złotego Pierścienia” wokół Moskwy (Zołotoje Kolco), jak i okraszone rodzinnymi wspomnieniami piękno okolic Ślesina. Chłonęłyśmy ilustrowane Jej własnymi zdjęciami wędrowki po Odessie, zabytkowe budynki, pełne uroku zaułki, sylwetki kotów, a w tle historia i ludzie. Opowiadaniem było nawet poinformowanie nas – grupy przyjaciółek – o ciężkiej chorobie. Późniejsze komunikaty o stanie zdrowia miały tak literacką formę, że uspokajały nas i kazały wierzyć w dobre zakończenie¹¹.

Z kolei Teresa Rusinek wydobywa odwagę Cichockiej w obliczu choroby: „Kiedy czas choroby zakłócił radość życia, nie traciłaś nadziei i z wielką siłą przekonywałaś nas, że się nie poddasz, że będziesz walczyć. (...) Nie słyszałam utyskiwania na ból czy los; nie pytałaś, dlaczego Cię to spotkało”¹². Ze skąpych informacji wyłania się obraz osoby samotnej, ale „pełnej poczucia humoru”¹³, nade wszystko ogarniętej miłością do swego zawodu i hobby, którym jest teatr amatorski, uczniowski, reżyserowanie przedstawień szkolnych. Z wspomnień wyłania się konterfekt kobiety z klasą, niesłychanie energicznej, witalnej, wybiegającej myślą, postawą i czynami poza wąski zakres powierzonych obowiązków. Kochającej, choć bez złudzeń, polską historię i tradycję.

Wszędzie zjednuje sobie Cichocka przyjaciół. W Odessie wyreżyserowała *Zemstę* Fredry. Kiedy w 2018 roku amatorski teatr z Odessy przyjedzie do Poznania, odwiedzi między innymi XXV LO im. Generałowej Jadwigi Zamojskiej, gdzie uczyła Cichocka, pokazując tę samą sztukę: „Spektakl *Zemsta* wybraliśmy nieprzypadkowo. Świadomie wybraliśmy również Poznań. Z tego bowiem miasta pochodziła założycielka naszego teatru, nieżyjąca już pani Agnieszka Cichocka”¹⁴. Już w 2015 roku, w czasie jubileuszu Odeskiego Oddziału ZPU, pojawia się charakterystyczna fraza odczytów: „Wciąż żywa jest pamięć o pełnej ciepła Pani Agnieszcze Cichockiej, wspaniałym duchu i przyjacielu odeskich Polaków”¹⁵.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Z. Paszkowska, *Wspomnienie o Agnieszcze*, cyt. za: tamże, s. 15.

¹² T. Rusinek, *Wspomnienie o Agnieszcze*, tamże, s. 16.

¹³ Tamże.

¹⁴ S. Mikhayłowa, *Podróż Studia Teatralnego im. A. Fredry do Poznania. Fredro na wesolo!*, <http://polonia.od.ua>, 27.10.2018. Reżyserem spektaklu pokazanego w Poznaniu była Stella Mikhayłowa.

¹⁵ S. Cichoń, S. Zajcewa-Węłykodna, „25 lat jak jeden dzień...”. *Jubileusz Odeskiego Oddziału*

Cofnijmy się w czasie jeszcze bardziej, do roku 2012. W czasie wizyty w Sandomierzu działacz polonijny z Odessy, Tadeusz Załucki, wraca wspomnieniami do lat, kiedy odradzała się działalność miejscowych Polaków:

„Za posługiwanie się naszym ojczystym językiem w Związku Sowieckim groziły niemałe kary. Ale ksiądz Hoppe¹⁶ zawsze powtarzał: „najważniejsze to Bóg i Ojczyzna” – wspomina Tadeusz Załucki. – Nie używał słowa „Polska”, bo nie mógł, ale my i tak wiedzieliśmy, że chodzi o tę jedyną naszą ojczyznę. Zadanie prowadzenia lekcji języka podjęły się nauczycielki z Polski. Jako pierwsza Teresa Chruszcz, pochodząca spod Krakowa, którą po paru latach zastąpiła Agnieszka Cichocka z Poznania. – Wspominamy ją z ogromną wdzięcznością, bo stała się duszą i sercem naszego związku – mówi pan Tadeusz. – Nie tylko uczyła, ale organizowała teatr, uczestniczyła we wszystkich posiedzeniach zarządu. Niestety z powodów zdrowotnych zmuszona była wrócić do domu¹⁷.”

Z każdym podobnym wspomnieniem portret Cichockiej wypełnia się. Wciąż są to jednak tylko strzępy, fragmenty obrazu. XXV LO w Poznaniu, utrzymujące kontakty między innymi z polską szkołą w Solecznikach na Litwie, na swej stronie internetowej odnotowuje: [1996/1997] „Pani mgr Agnieszka Cichocka jest opiekunem Koła Dramatycznego”¹⁸. Wiemy, że opiekuje się Konkursem Recytatorskim [2007/2008]. Więcej informacji znajduję w dziale „Spektakle, widowiska”: w roku szkolnym 1996/1997 „Spektakl *Dziady* (fragmenty dzieła Adama Mickiewicza) wystawiony przez młodzież pod kierunkiem pani mgr Agnieszki Cichockiej”. Potem idą: *Niemcy* Leona Kruczkowskiego (1997/1998), „Misterium Męki Pańskiej przygotowane pod kierunkiem pani Agnieszki Cichockiej i ks. Piotra Ratajczaka” (1997/1998), *Morituri te salutant* (we współpracy z Magdaleną Giebel, Hanną Popielewską)¹⁹, *Pułapka na myszy* Agaty Christie (2000/2001), *Wesela 2001* (scenariusz i reż. A. Cichocka i M. Giebel, spektakl pokazany „w Domu Polskim w Wilnie oraz w Polskiej Szkole Średniej im. J. Śniadeckiego w Solecznikach”), *Posłuchajcie i zważcie u siebie...* (2002/2003, reż. Agnieszka Cichocka i Paulina Graf).

Chciałabym powtórzyć, że są to tylko elementy mozaiki, której pełna rekonstrukcja chyba nie jest możliwa, choć nie byłoby i tej rekonstrukcji bez inspiracji, jaką daje książka *Odessa inspiracją Polaków*.

ZPU im. Adama Mickiewicza, zdjęcia W. Nikulin, Portal Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie, 24 XI 2015.

¹⁶ Ks. Tadeusz Hoppe SDB (1913–2003) – legendarna postać polskiej, odeskiej wspólnoty katolickiej, w latach 1958–2003 proboszcz parafii św. Piotra w Odessie.

¹⁷ M. Woynarowska, *Przyjaźń kwitnie*, „Gość Sandomierski” 30/2012 [Internet].

¹⁸ Wszystkie informacje o teatralnej działalności A. Cichockiej za stroną *Historia Szkoły* należąca do XXV LO im. Generałowej Jadwigi Zamoyskiej w Poznaniu (ul. Widna 1).

¹⁹ Spektakl *Morituri te salutant*, jak podaje strona Szkoły, wystawiono po raz pierwszy w roku szkolnym 1994/1995. Został „przygotowany z okazji 55. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz 50. Rocznicy Powstania Warszawskiego” (scen. i reż. Ewa Sawicka, Magdalena Giebel, współpraca Hanna Popielewska).

Trudno pisać o książce, która była przez autorkę zaprojektowana, a dokończona już przez jej znajomych z Odessy i bliskich z Poznania. Jeszcze trudniej mówić o pierwszej książce tej a nie innej autorki i – wiadomo już – że ostatniej. Nielatwo rozprawić o książce, w której zapisywanie Odessy stało się dla autorki zapisywaniem ostatniego etapu własnego życia, stało się wyścigiem z czasem.

Tom Agnieszki Cichockiej ujmuje tytułem – łamie on konwencję przypomnień dziejów Polaków w „polskiej Odessie”, informacji o „Polakach w Odessie”, „odeskiej Polonii”²⁰. Jakby autorka, żyjąc dłużej w tym mieście, wiedziała, że Odessa w istocie należy do odesytów, wielobarwnej mieszanki etnicznej, kulturowej, religijnej, która inspirowała t a k ż e , ale nie jedynie Polaków. (Czy jednak na pewno jest to tytuł nadany przez Cichocką?)²¹ W jakimś sensie książka stała się portretem podwójnym: miasta i żyjących w nim Polaków oraz Autorki. Jest ostatnim akordem jej życia, inskrypcją przekazującą... „nie cała umrę”. Lecz momentu publikacji Cichocka nie doczekała.

Książka/książki dwie?

Przygoda Agnieszki Cichockiej z Odessą zaczęła się we wrześniu 2008 roku i bez przerwy trwała do 24 grudnia 2010 roku. Potem przyszła choroba, powrót do kraju na leczenie, powroty do Odessy²², niespodziewana dla wielu śmierć i dwa wydania pośmiertne niedokończonej pracy *Odessa inspiracją Polaków*.

Tom mówi o czymś ważnym. Że jego autorka postanowiła wykorzystać pobyt nad Morzem Czarnym jako szansę, by coś po sobie pozostawić. Zaczynając pracę, z pewnością nie wiedziała, jak ogromnego podejmuje się zadania i że – jednocześnie – Horacjańskie *non omnis moriar* nabierze w jej przypadku tak dosłownego znaczenia.

Chciałabym od razu uwypuklić to, jaki był stan badań nad polskim dziedzictwem Odessy w 2008 roku. Mizerny; niewiele napisano, prawie nikt nie prowadził systematycznych badań²³. Istniało kilka artykułów rozproszonych w prasie

²⁰ Por. D. Sula, *Polacy w Odessie w latach 1795–1923*, „Sprawy Wschodnie” 2009, z. 1–2, s. 101–116; *Polacy na południowej Ukrainie*, red. T. Ciesielski, V. Kuśnir, Odessa 2006; *Odessa polskimi śladami*, [film], scen. i reż. A. Kulik, TVP O. Lublin, 2003; D. Antoniuk, *Zabytki polskiej arystokracji w Odessie*, opr. I. Rudnicka, www.slowopolskie.org, 25 XI 2018; A. Hlebowicz, *Być odessitą: Odessa po polsku: to miasto kupców i przemysłowców*, „Do Rzeczy” 2020, nr 1, s. 86–87; T. Załucki, *Polonia w Odessie*, Ukraina. Blog o Ukrainie, eskapady.com, 22 V 2011.

²¹ Wiele wskazuje na to, że jest to jednak tytuł autorski (choćby obecność dedykacji, której nikt poza autorką nie mógł raczej zaproponować; jeśli więc jest autorska dedykacja, w wydaniu odeskim niemal połączona z tytułem, to i tytuł sam powinien mieć charakter autorski). Moje przypuszczenia potwierdził pan Izydor Cichocki, ojciec Autorki.

²² Według Izydora Cichockiego, była jeszcze w Odessie raz lub dwa.

²³ Niewątpliwie powodem tych zaniedbań była sytuacja na Ukrainie epoce prezydentów Juszczenki i Janukowycza – sytuacja zmienna, niestała. Mieszkańcy Odessy przyjęli postawę

od lat 70. XX wieku do początku XXI stulecia²⁴. W PRL-u był to temat zakazany czy raczej okrojony do kilku wątków, które bez przerwy eksploatowano: wyprawy Mickiewicza z Odessy na Krym, bohaterstwa miasta i „ludzi radzieckich” w okresie drugiej wojny światowej, Odessy jako czarnomorskiego Paryża i kurortu. Od czasu do czasu przewijały się wątki literackie lub żydowskie, ale nikt systematycznie ich nie rozpoznawał: związków Iwaszkiewicza z Ukrainą, dziejów ziemiaństwa polskiego na obszarach nadczarnomorskich (pamiętniki), twórczości Babla, Ilfa i Pietrowa, Paustowskiego, Oleszy²⁵. W wolnej Polsce najpierw zajęto się Wołyniem, Podolem, Kijowszczyzną, Żytomierszczyzną, a dopiero potem spojrzenie powędrowało dalej. Wydarzeniem słabo zauważonym, ale przełomowym, była publikacja *Wspomnień odessity* Eugeniusza Janiszewskiego (1987)²⁶.

Miarą nieznajomości spraw odeskich²⁷, dystansu do nich jest do tej pory trwający zamęt językowy – mieszkaniec Odessy to, w zależności od tego, kto pisze: odessita, odesyta, odesjanin, Odessyta itp.

Cichocka nie miała więc w zasięgu ręki ani krajowych, ani emigracyjnych zasobów prac historyków, wspomnień. Nie było (sic!) żadnego opracowania relacji Polaków z podróży do Odessy, ani monografii o twórczości Polaków tworzących po polsku w Odessie²⁸. Nawet okres pobytu Mickiewicza w mieście stanowił pole do ideologicznie podbudowanych interpretacji²⁹. Niewiedza obejmowała rosyjskie, nowoczesne dzieje miasta od 1794 roku po jego ukraińską współczesność. Nie było (i często nie ma do dziś) otwartości bibliotek, archiwów odeskich na polskich badaczy (nierzadko, co sama obserwowałam, megalomań-

„czekania” na rozwój wypadków, niepewni tożsamości miasta ani nawet jego geopolitycznej sytuacji w obliczu aneksji Krymu i wojny w Donbasie.

²⁴ Odwołania do większości znanych prac o Odessie znajdziemy w tomach: *Odessa w literaturach słowiańskich. Studia*, red. J. Ławski, N. Maliutina, Białystok – Odessa 2016; *Odessa i Morze Czarne jako przestrzeń literacka*, red. J. Ławski, N. Maliutina, Białystok 2018.

²⁵ Niewiele wydano z prozy odeskiego Polaka i rosyjskiego pisarza Jurija Oleszy (1899–1960), tegoż, *Zawiść*, przeł. A. Galis, Warszawa 1959; *Co dzień choć kilka słów*, przeł. I. Bajkowska, Warszawa 1967; *Trzech grubasów*, przeł. R. Nowakowski, Kraków 1970. Wątki odeskie powracały w twórczości partyjnego pisarza, Ukraińca, Mykoły Bażana (1909–1983), zaprzyjaźnionego z Iwaszkiewiczem: M. Bażan, *Mickiewicz w Odessie: 1825 rok. Cykl poezji*, Warszawa 1962.

²⁶ E. Janiszewski, *Wspomnienia odessity: 1894–1916*, wstęp M. J. Majewska, Wrocław 1987; por. M. Ołdakowska-Kuflowa, „Wspomnienia odessity 1894–1916” Eugeniusza Janiszewskiego, w: *Odessa w literaturach słowiańskich...*, s. 315–330.

²⁷ Nie wspominam już o tym, że niedostępna była podstawowa literatura zachodnia na ten temat. Zob. P. Herlihy, *Odessa. A history 1794–1914*, Cambridge 1986; P. Herlihy, *Odessa recollect-ed. The port and the people*, Boston, Brighton 2018.

²⁸ Pewnym wyjątkiem były opracowania prasy: Z. Kmiecik, *Prasa polonijna w Odessie w latach 1906–1919*, „Przegląd Humanistyczny” 1975, z. 3.

²⁹ Przykładem polemiki Życzyńskiego i Filosofowa. Zob. D. Filosofow, *Mickiewicz w Odessie i na Krymie. Na marginesie dzieła prof. J. Kleintera o Mickiewiczu*, przeł. S. Stempowski, Kraków 1934; H. Życzyński, *Mickiewicz w Odessie. Uwagi w związku z dyskusją zapoczątkowaną przez D. Filosofowa*, Lublin 1934. Spór trwa do dziś.

sko nastawionych do ukraińskich kolegów pracujących w kraju, który, o czym Polacy zapominają, prowadzi wojnę).

Cichocka w ciągu ledwie kilku lat dokonała prawdziwych cudów. Dołączona do obu wydań *Bibliografia* dokumentuje znajomość 291 pozycji polskich i rosyjskich oraz zaświadcza, że autorka dotarła do 62 egzemplarzy polskich czasopism i kalendarzy wydawanych w Odessie (tu: „Głos Polski”, „Kalendarz Domu Polskiego w Odessie”, „Kurier Odeski”, „Tygodnik Odeski”, „Życie Polskie” i inne). Już same zestawienie w jednym miejscu prac historyków, archeologów, filologów z wspomnieniami, słownikami, dziełami literackimi ma ogromną wartość, co piszę jako autorka kompletująca kiedyś literaturę do własnych prac o odesytach³⁰.

Cichocka docierała w bibliotekach do źródeł, ale też na co dzień żyła Odessą. Połączenie tych dwu porządków, pracy badacza i życia nauczycielki z Polski w Odessie, współtworzy wyjątkowy charakter publikacji. Cichocka nie jest (i nigdzie tego nie udaje) profesjonalnym historykiem. Pisze dziełko pionierskie, lecz świadomie popularnonaukowe. Tego typu prace powstają zazwyczaj już po tym, gdy naukowcy wydadzą swe „supernaukowe” opracowania i gdy jest co popularyzować. Tutaj kolejność została odwrócona: „amatorka” wykonała nie tyle wielką pracę historyka, ile za historyków. Rozumiem, że w tym tkwi też wyjaśnienie nikłego odzewu pracy literackiej wśród „profesjonalnych” badaczy, którzy książki napisanej przez nauczycielkę i do tego przedwcześnie zmarłej nie uznali za godną zrecenzowania (w takich razach lubią oni powtarzać pewną kliszę: »jest tam tyle błędów, że lepiej dla autora, żebyśmy o tym nie wspominali«)³¹.

Jedna z fundamentalnych wartości książki Cichockiej polega na tym, że połączyła ona w jednym ujęciu wszystkie polskie wątki odeskie: literackie, historyograficzne, biograficzne, artystyczne, architektoniczne, z dziejów medycyny, podróżopisarstwa etc., etc. Szukając zaś we wszystkich obszarach, co rusz natykała się na ogromnie ciekawe materiały, raczej nigdy nie eksplorowane. To druga wartość książki, czyli mnogość wątków, które Cichocka daje nam do rozwinięcia. Ale jest jeszcze trzeci wymiar jej osiągnięć. Autorka łączy szczegółową informację, fakt historyczny z rozległą, naznaczoną własnym stylem i kulturą, narracją, w której fakty są „uzupełniane” przez wyobraźnię i intuicję piszącej, empatycznej kobiety. Oczywiście, widać w strukturze narracji pęknięcia, niedopracowania, fragmentaryzm, lecz taka jest natura dzieł pozostawionych w brulionie, które pośmiertnie scalają inni (jeśli tacy są, bo to nie takie częste, że ktoś sięga po rozsypane archiwalia, manuskrypty, rękopisy, żeby je zebrać, wydać). Cichocka pisząc książkę popularnonaukową, nie rezygnowała z naukowych przypisów. To też nie jest praktykowane zawsze³².

³⁰ Zob. A. Janicka, „1055 wiorst od Warszawy”. *Odessa pozytywistów: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, w: *Odessa w literaturach słowiańskich...*, s. 657–668.

³¹ Katalogi bibliotek nie odnotowują ani jednej recenzji pracy Cichockiej (!).

³² Zob. biografie słynnej odeskiej „uwodzicielki” i „agentki” Karoliny Sobańskiej (1795–1885):

Właściwie trzeba zadać pytanie, czy odeska i poznańska edycja to wciąż ta sama książka. W wersji odeskiej po *résumé Historii Odeskiej* następuje ogromny, kilkuczęściowy rozdział *Polacy w Odessie* (s. 19–355; tu: *Odeska Polonia, Arystokracja, Polacy w Rosji i ZSRR, Wybitni Polacy w Odessie, Przedsiębiorczość Polaków*³³, *Architektura, Kościół katolicki*). Na końcu mamy osobny (rama?) rozdział *Odessa w oczach Polaków* z podrozdziałem *Relacje z Podróży do Odessy* (s. 336–414). Domykają tom *Epilog* (s. 415–416) i *Bibliografia* (s. 417–431).

Rzut oka na wersję poznańską wystarczy, by spostrzec, że to inna praca, „zrobiona” przez redakcję „naukowego” wydawnictwa (o tej naukowości jeszcze pomówimy), co wyjaśnia się w niechlujnie przygotowanym słowie *Od redakcji*:

Praca nie została przez autorkę ukończona. Redagując poszczególne rozdziały starano się nie ingerować w ich zawartość. Zmieniono jedynie uporządkowanie poszczególnych rozdziałów, tak by nadać im bardziej spójny merytoryczny układ. Pilnowano przy tym, by możliwie wiernie zachować kształt w jakim autorka pozostawiła tekst publikacji. Ingerencja redakcji sprowadziła się zatem w zasadzie do redakcyjnego ułożenia poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów w odpowiedni logiczny układ oraz do *stricto* korektorskiej obróbki tekstu. Stąd pojawiające się niejednokrotnie nawroty do kwestii już poruszonych. Za każdym razem ujmowanych jednak z innej perspektywy. Także nie dokończenie co niektórych poruszanych kwestii.

W efekcie, książka odbiega pod względem struktury od pierwszego polskojęzycznego wydania opublikowanego w Odessie. Także, choć w znacznie mniejszym stopniu pod względem stylistycznym oraz gramatycznym³⁴.

Książka jest wbrew temu, co piszą „redaktorzy”, całkowicie skonstruowana przez nich z materiałów, tekstów pozostawionych przez autorkę. Elementarna rzetelność domagałaby się szczegółowego opisu zmian, ingerencji. Nie wiemy więc do końca, jakie na przykład zmiany wprowadza „redakcja” w języku, skoro sama ta „redakcja” nie potrafi poprawnie napisać i wydać półtorastronicowej noty *Od redakcji*. Pełnię kompetencji wydawcy obnaża przypadkowość doboru ilustracji: „Pracę wzbogacano licznymi ilustracjami (ponad 200 reprodukcji). Jako, że [! przecinek oryginalny – A. J.] książka prezentuje obraz Odessy, i ten widziany oczyma Polaków, i ten przez nich współkształtowany, w wieku XIX i początku XX, sięgnięto do fotografii miasta z epoki. Zasadniczo do widokówek z tego, carskiego jeszcze okresu. Sięgnięto tu do kolekcji zgromadzonej przez au-

S. Wasylewski, *Karolina Sobańska. Występne życie i zlozyny tajnej agentki wywiadu carskiego*, Kraków 1959; A. Palacz, *Karolina Sobańska: Odeska Mata Hari*, Warszawa 2018.

³³ Mankamentem edycji odeskiej pozostaje brak korekty, stąd takie błędy, jak pisownia małą literą słów „polak”, „polonia”.

³⁴ A. B. Cichocka, *Odessa inspiracją...*, Poznań 2017, s. 11. Niestety, już początkowa część tomu (*Od redakcji*) pełna jest błędów korektorskich, stylistycznych, nie mówiąc o zupełnie fantastycznej interpunkcji.

torkę. Zdjęcia rozmieszczone są w książce p r z y p a d k o w o [podkr. – A. J.]³⁵. Zdjęcia czy widokówki, skany pocztówek, wzięte wprost z Internetu?

Niestety, w wydaniu poznańskim widać, jak najszlachetniejsza intencja rodziny, która przekazała materiały po śp. Agnieszce Cichockiej wydawnictwu, przeobraża się nieoczekiwanie w swoje zaprzeczenie. Książkę wydawnictwo przygotowuje jako przedmiot na sprzedaż adresowany do ogarniętych kresowym sentymentem czytelników. To samo w sobie nic złego, jeśli publikacja przygotowana jest rzetelnie, pieczołowicie. Tu tak nie jest! Nie wiemy, kto i z czego, jak „skleić” tom, ilustracje (jakże liczne!) są pomieszczone przypadkowo, w tomie roi się od błędów redaktorskich, językowych (od ortografii, interpunkcji po styl). W obszernej *Bibliografii* nie dostawiono nawet kropek do inicjałów imion („Kleiner J, Mickiewicz”). Błędy językowe rażą też w edycji odeskiej, ale, powiedzmy, od odeskiego wydawnictwa w rosyjskojęzycznej Odessie trudniej wymagać polskiego korektora. Co jest wybacalne na Ukrainie, to jest niewybacalne w Poznaniu. Wyrażone w nieporadnej polszczyźnie przekonanie redaktorów edycji poznańskiej:

Ufamy, że książka stanowić będzie dla Państwa Czytelników ciekawą porcję informacji zarówno o Odessie minionego czasu, jak i o polskim wkładzie w kształtowanie jej oblicza oraz obrazu.

Życzymy pociągającej i inspirującej lektury³⁶.

– wybrzmiewa jak ironiczny pisk redakcyjnego chochlika. Dzieło życia Cichockiej zmienia się w merkantylny rekwizyt, produkt. O jakości – pod względem edytorskim – niedobrej.

Struktura wydania polskiego jest oczywiście inna. Po *Od redakcji i Wspomnieniu o Agnieszce* (powinno być: „*Wspomnieniach!*”) przychodzą *Wstęp*, *Historyczne początki Odessy*, *Formowanie się diaspory polskiej w Rosji, ZSRR oraz w Odessie*, *Arystokracja* (to wszystko s. 11–12), dalej *Wybitni Polacy w Odessie* (s. 73–244, tu bodaj najwięcej o Mickiewiczu: s. 104–181)³⁷, *Architektura* (s. 245–310), *Ogólna aktywność polska w Odessie* (s. 311–366), *Aktywność Polaków w Odessie* (367–404) i *Odessa w oczach Polaków* (s. 405–478), *Epilog*, *Bibliografia* (s. 479–492). Nikt nie zadbał o oczywiste w takich książkach indeksy nazwisk, miejscowości, opis ilustracji, streszczenie obcojęzyczne (brak ich w obu wydaniach).

Edycja odeska jest więc mniej lub bardziej udaną próbą (wyróżnia ją elegancka okładka odeska, natomiast błędna paginacja nieodpowiadająca *Spisowi treści* wyróżnia *in minus*). Natomiast edycję poznańską trzeba nazwać edytor-

³⁵ Tamże, s. 11–12.

³⁶ Tamże, s. 12.

³⁷ W ujęciu przygód sławnych pisarzy Cichocka idzie śladem miłosnych fabuł i stereotypów, dopełniając je wiedzą, jaką zdobyła o mieście. Por. z nowszych ujęć: J. Juszkiewicz, *Odessa w literaturze polskiej lat 1804–1843. Szkice*, Białystok 2020.

ską fuszerką, po prostu dokonaniem wyjątkowo niechlujnym, wymykającym się standardom naukowej oceny.

W niczym te uwagi nie godzą w znaczenie dokonania, jakim jest, poddane pośmiertnym przeobrażeniom przez „redaktorów”, dzieło życia Agnieszki Barbary Cichockiej! Ocena wysiłku autorki i jego wyników musi być wysoka. Z kilku powodów.

Cichocka, na przykład, tworząc rozległą panoramę wielkich nazwisk bywających na odeskich salonach, nie zaniedbuje perspektywy codzienności. Pokazuje, owszem, uwarunkowania historyczno-polityczne, lecz z jej narracji przebija uwaga dla życia codziennego. Nie wiemy, dlaczego w wersji poznańskiej tę perspektywę uruchamiają aż dwa rozdziały: *Ogólna aktywność polska w Odessie* (tu: *Stowarzyszenia, Szkolnictwo polskie w Odessie na początku XX wieku, Kalendarz Domu Polskiego w Odessie, Polska aktywność handlowa nad Morzem Czarnym, Kompania Czarnomorska*)³⁸ oraz *Aktywność Polaków w Odessie* (*Prasa polska, Polskie księgarnie i biblioteki w Odessie, Polskie apteki, Gastronomia, Hotele i ośrodki sanatoryjne, Sklepy polskie, Edukacja, Usługi, Fabryki, Ogłoszenia, Kościół katolicki*). Nie wiem, doprawdy, czemu sprawy gastronomii idą w tym „redakcyjnym” układzie przed losami Kościoła katolickiego. Czy to tylko pośpiech? One też sprawiają, że ciągle w tytułach powtarzają się zwroty „w Odessie” i „polskie...”, jakby to miała być praca o Chersoniu lub diasporze greckiej...

Czyta się jednak owe fragmenty z najwyższym zainteresowaniem. Wbrew różnym o sobie mniemaniom będą musieli odnosić się do nich przyszli profesjonalni monografści (*nota bene* książka Cichockiej w obu wydaniach ma przypisy, w edycji poznańskiej jest ich 1508!).

Cichocka jest też odważna w demistyfikacji stereotypowych ujęć polskości, jak choćby we wstępnym opisie polskiej arystokracji³⁹. W ogóle nie ma tu mowy o pojawiającej się z rzadka w Polsce mitologii Polski od morza do morza⁴⁰, której częścią miałyby być Odessa. Polacy są w narracji Cichockiej ważną, zapomnianą i niedocenioną częścią wielonarodowej faktorii, tworzącej oryginalny model

³⁸ Niełatwo zrozumieć, dlaczego „redakcja” rozdział o *Kompanii Czarnomorskiej* z XVIII wieku (s. 364–366) umieszcza po wywodach o *Szkolnictwie polskim w Odessie na początku XX wieku* (s. 347–350). Niezrozumiałe jest też niechronologiczne uporządkowanie bohaterów *Odessy w oczach Polaków* (s. 405–478) od Kraszewskiego, Skalkowskiego po Srokowskiego.

³⁹ A. B. Cichocka, *Odessa inspiracją...*, Odessa 2016, s. 39 (w spisie treści: 39!): „Niewielu naszych rodaków żyjących u schyłku XVIII wieku stać było na rezygnację z rozległych dóbr doczesnych na rzecz możliwości wyjścia z twarzą z beznadziejnej przecież sytuacji politycznej, jaka stała się ich udziałem”. Cichocka docieka też przyczyn tej sytuacji, trafnie wskazując na koligacje rodzinne z zaborcami, kariery, kwestie majątkowe. Autorka nigdzie jednak nie zrównuje lojalizmu i karierowiczostwa z postawą tych rodów, które zaryzykowały postawę patriotyczną, tracąc majątki, pozycję.

⁴⁰ Zob. *Wciąż nam się śni Polska od morza do morza. Z Janem Ciechanowskim rozmawia Paweł Dybicz*, „Przeгляд” 2009, nr 51–52, s. 20–22; W. Łysiak, *Polska od morza do morza...*, „Uważam Rze” 2017, nr 27, s. 17–25.

metropolitalnej odesyckości. W tym modelu ze względów historycznych⁴¹ udział Polaków został niesłusznie wyparty przez narracje rosyjskie, greckie, żydowskie, włoskie, francuskie, ukraińskie⁴². Nie ma tu jednak mowy o rewizjonizmie granic, megalomanii, nadmiernym wartościowaniu wkładu Polaków, pomimo że każdy, kto zna Odessę, jest świadomy, że polskie nie tylko „ślady”, ale monumenta, są na każdym kroku od centrum miasta po peryferia i przedmieścia.

Co warte jest zauważenia, poznańska polonistka nie ograniczyła się do wydobycia roli pisarzy, lecz oddała sprawiedliwość architektom, muzykom, adwokatom, handlowcom, malarzom etc. Podwójnie został ujęty związek miasta i ludzi określonego etnosu. Widzimy Polaków wtopionych w życie Odessy i Odessę oglądaną z zewnątrz przez Polaków – jako przybyszów i podróżników. Zasługą autorki pozostaje nie tylko przypomnienie i własne oświetlenie znanych pobytów Polaków w mieście od Niemcewicza, Kraszewskiego, Chojeckiego i Kaczkowskiego⁴³ po Mickiewicza i Sienkiewicza, lecz też wydobycie wielu kart nieznanymi, jak choćby pobytów w mieście Antoniego Sygietyńskiego i Stanisława Srokowskiego. Oto Sygietyński, kojarzony w polskich badaniach z francuskim naturalizmem i Paryżem, tu okazuje się korespondentem ze stepów Noworosji⁴⁴. Zajmujące okazały się rozdziały o Stanisławie Krzyżanowskim⁴⁵, Władysławie Jakowickim⁴⁶, Stanisławie Srokowskim (skądinąd młodopolskim skandalistą, pokazanym jako organizator polskiego konsulatu w 1919 roku)⁴⁷.

Cichocka tworzy dzieło fascynujące dla osób zainteresowanych tematem, bywających w Odessie i zarazem aż zbyt bogate jako praca popularyzująca polski temat odeski. Skupia się na polskich losach wpisanych w odeski pejzaż, pisząc coś na kształt monografii polskiej Odessy. Ogląda miasto przez ludzkie losy, biografie, historie, a nie abstrakcyjne procesy. Dominuje u niej antropologiczny wymiar patrzenia na fenomen polskiej odesyckości.

Czy przez to jest mniej Polką? Wcale nie. W losach Polaków jej krótki w sumie pobyt zapisał się jako czas ożywienia, krok milowy w rozwoju społeczności,

⁴¹ Polska obecność Odessie była drażliwa z wielu powodów. Wciąż pamiętano, jak niedaleko na północ od Odessy biegła granica I Rzeczypospolitej. Nie wygasła też pamięć wojny 1920 roku, rewolucji, żywej w nich obecności Polaków. Bano się, szczególnie w ZSRR, polskich idei niepodległościowych.

⁴² Trzeba pamiętać, że w Odessie po rozpadzie ZSRR (1991) toczy się bezpardonowa walka o pamięć i tożsamość miasta między stroną rosyjską, „odesycką” a ukraińską. Na tym tle problemy polskiej pamięci są naprawdą marginalne.

⁴³ Jednakże nieporozumieniem jest potraktowanie Apollona Skalkowskiego (1808–1899) jako „Polaka mieszkającego w Odessie” (*Odessa...*, Poznań 2017, s. 458). To historyk rosyjsko-ukraiński. Zob. Ł. Zabielski, *Michała Grabowskiego i Apollona Skalkowskiego „Historyczny obraz Odessy”*, [w:] *Odessa w literaturach słowiańskich...*, s. 215–246.

⁴⁴ A. Sygietyński, *Stepowe opowieści*, „Kurier Warszawski” 1897, nr 224.

⁴⁵ S. Krzyżanowski, *Pamiętki polskie w Muzeum Archeologicznym w Odessie*, Kijów 1863.

⁴⁶ W. Jakowicki, *Przewodnik po Odessie i opis drogi z Warszawy do Odessy*, Warszawa 1910.

⁴⁷ S. Srokowski, *Z dzikich pól. Wspomnienia z zimy 1919/20 na południu Rosji*, Poznań 1925.

jej teatralnych zainteresowań. Jak wszędzie i na wszystko, Agnieszka Cichocka patrzy na współczesnych, XXI-wiecznych Polaków z Odessy z czułością i empatią: „Żeby w pełni zrozumieć, jak bardzo można kochać swoją ojczyznę, trzeba spędzić trochę czasu wśród Polonii z Odessy. To lekcja szczerego patriotyzmu, która pozostaje w sercu na zawsze”⁴⁸.

Dedykacja i te słowa znalazły się, na szczęście, w obu edycjach. Przypominają o jeszcze jednym wymiarze pracy Cichockiej – jej wymiarze osobistym i zarazem... patriotycznym.

Podsumowanie

Zapytajmy na koniec o kilka spraw oczywistych tylko z pozoru: jaki gatunek pisarstwa reprezentuje książka Cichockiej? Jak określić postawę, pozycję podmiotu, który ją tworzy, nie jest to wszak tom naukowiec, ale i nie można powiedzieć, że to praca amatora...? Wreszcie – jak ocenić wysiłek autorki, która ściagała się z czasem, świadoma postępów choroby, walcząca z nią?

W kwestii pierwszej. Tom jest hybrydą gatunkową kilku rodzajów piśmiennictwa. Ma coś z przewodnika, klasycznego bedekera z elementami książki historycznej (pisanej przez historiografa) oraz relacji bezpośredniej. To właśnie ostatni element wyróżnia pracę Cichockiej. Jej książkę przesiąka fascynacja miastem znanym bezpośrednio. Znając Odessę, od razu „wyczuwa się” elementy, strony, obserwacje, które u Cichockiej płyną z przebywania w Odessie, a nie tylko z archiwalnych źródeł⁴⁹. To elementy reportażowe czynią relację z przeszłości dynamiczną.

Autorka zbudowała narrację o pewnej – polskiej – części biografii miasta-mitu. W jakimś głębszym niż tylko urzędowe lub słownikowe wyznaczniki znaczeniu książka jest monografią polskiej Odessy. Nieukończoną, „rozsypaną” i „złożoną” przez edytorów, ale w głębokim tego słowa znaczeniu – monografią. Żadna znana mi do tej pory książka indywidualna nie zawiera tylu zebranych w jednym miejscu informacji o polskiej obecności w Odessie od 1794 do 2012 roku. Nie jest to natomiast ani praca naukowa⁵⁰, ani praca amatorska⁵¹. Coś, czego jeszcze nie było: naraz bedeker – monografia – reportaż.

Można dodać, odwołując się do koncepcji Jamesa Clifforda⁵², że Cichocka zbudowała (choć nie zdołała skończyć) narrację mozaikową, złożoną z setek i ty-

⁴⁸ A. B. Cichocka, *Odessa inspiracją...*, Odessa 2016, s. 418.

⁴⁹ Widać u Cichockiej prawdziwą orientację w topografii miasta i jego okolic, a także głębokie odczucie klimatu miasta w szerszym znaczeniu – jako pewnego rodzaju specyficznych relacji międzyludzkich.

⁵⁰ Brak tu: metodologii, rygorystycznego określenia tematu i obszaru źródeł, które są badane.

⁵¹ Od prac *stricte* amatorskich odróżnia pracę Cichockiej rzetelność odwołań do źródeł, rozeznanie w literaturze historycznej, przywiązanie do oznaczania przypisami źródeł, z których czerpie cytaty i informacje.

⁵² Zob. J. L. Clifford, *Od kamyków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*, przeł. A. Mysłowska, Warszawa 1987, s. 93–133.

sięcy faktów, epizodów, dat. Jako taka miała być ona, jak się domyślam, summa wiedzy o polskiej obecności w Odessie. Równocześnie jednak wiele wskazuje na to, że sposób uporządkowania elementów mozaiki miał być taki jak w leksykonie, w którym w kolejnych rozdziałach tematycznych znajdziemy podrozdziały o instytucjach, pismach, ludziach różnych profesji (pisarze, architekci, muzycy), a wszystko powinna spinać rama wstępnego rysu historycznego pokazującego obecność Polaków w Odessie od początków oraz finału eksponującego XXI-wieczne życie Polaków skupionych we własnym stowarzyszeniu. Jako summa – książka właściwie istnieje. Jako mozaikowa biografia miasta nie powstała – oba jej wydania są tylko kompozycją edytorów.

Książka jest więc prawie spełnioną summa i jednak fragmentem kompozycyjnie niedomkniętym przez kobiecy podmiot autorski. Ale to i tak bardzo dużo.

Odpowiedź na pytanie o podmiot twórczy autorki musi być o wiele bardziej złożona. Mogłabym przywołać koncepcję Stefana Szumana, która apologetyzuje pewien rodzaj pasji, nazywając ją w najszlachetniejszym znaczeniu dyletantyzmem: „Dyletant o subtelnej, wrażliwej i pogłębionej naturze artystycznej nie raz jest bardziej artystą niż artysta zawodowy, który na podstawie specyficznych uzdolnień technicznych w kierunku danej sztuki na artystę się wykształcił, ale w istocie nim nie został. Dyletanta może cechować pewien »geniusz« artystyczny, którego brak wielu artystom zawodowym”⁵³. W tym sensie – jako historyk i amator – Agnieszka Cichocką można by nazwać za Szumanem dyletantem/dyletantką. Lecz słowa te brzmią dziś źle, pobrzmiwiają zarzutem amatorszczyzny, a przecież subtelne prace Szumana znają nieliczni.

Agnieszka Cichocka niewątpliwie była znakomitą profesjonalistką jako nauczycielka polonistka z zacięciem reżyserskim, teatrologicznym. To była jej profesja. Jej hobby stały się podróże. Zapewne podróżą życia okazała się ta do Odessy. Dzieło, które tu analizuję, pisze podmiot kobiecy, szczególnie uwrażliwiony na ludzkie losy, empatyczny, ale zarazem krytyczny, uporządkowany, panujący nad warsztatem (przypisy!). Z drugiej strony jest to podmiot świadomy, że jego twórczość nie należy do świata narracji naukowych (historiograficznych), literackich ani reporterskich, bo ani naukowcem czy pisarzem, ani reporterką Cichocka nie jest. I wie to dobrze. Równocześnie pisarka nie jest wylewna, jeśli chodzi o ujawnianie motywacji podjęcia zadania napisania książki o polskiej Odessie.

Widzę kilka impulsów jawnych i też takie, które wprost nie zostały wyartykułowane. Impulsy jawne: dostrzeżony brak takiej pracy o Polakach w Odessie (przy czym mają je inne nacje)⁵⁴; impuls patriotyczny, będący odpowiedzią na

⁵³ S. Szuman, *Pojęcie dyletantyzmu i jego rodzaje*, [w:] tegoż, *O sztuce i wychowaniu estetycznym*, Warszawa 1989, s. 151–155, cyt. za: tegoż, *Wybór pism estetycznych*, wprov., wybór i opr. M. Kielar-Turska, Kraków 2008, s. 273.

⁵⁴ Swoich monografii doczekali się więc Francuzi, Włosi, Grecy, Żydzi, Ukraińcy żyjący przez wieki w Odessie.

poczucie wspólnoty z Polakami-odesytami, tymi dawnymi i współczesnymi, jak Państwo Załuccy, którym dedykuję pracę; w końcu zew pasjonatki, która wyżywa się jako nauczycielka, reżyser, podróżniczka, a tym razem postanawia sprawdzić się w rzemiośle pisarskim. Ale widzę ponadto impulsy niejawne: najpierw zauroczenie Odessą, „miejscem na ziemi idealnym do życia, pracy, tworzenia i odpoczywania”⁵⁵; potem próbę zmierzenia się ze sobą w najgłębszej warstwie duchowej, z własnym życiem, zapewne chorobą, losem.

Tak powracamy do owego *non omnis moriar*, które człowiek szkicuje na piasku, niepewny, czy rzeczywiście nie cały umrze. Takim znakiem na piasku jest książka *Odessa inspiracją Polaków*. Ona jednak już na zawsze zostanie. Pomimo zarzutów do wydawców książki, trzeba oddzielić ich pracę od wysiłku Cichockiej.

Jestem przekonana, że żadna poważna praca o polskiej Odessie, odesytach oraz Polakach nie będzie mogła przejść obok książki Agnieszki Barbary Cichockiej obojętnie. Dotyczyć to będzie także studiów naukowych⁵⁶. Można się tylko domyślać, iż liczne wątki z jej potężnego informacyjnie kompendium będą rozwijane w przyszłości. Oby działało się to z zaznaczeniem, do kogo należał pierwszy głos.

Należał on do Agnieszki Barbary Cichockiej, Polki, dla której Odessa stała się inspiracją, wydarzeniem życia i miejscem spotkania z losem.

*

Za wszelką pomoc przy pisaniu artykułu oraz udostępnienie zdjęć gorąco dziękuję Panu Izidorowi Cichockiemu z Poznania, Ojcu śp. Agnieszki Barbary Cichockiej.

⁵⁵ A. B. Cichocka, *Odessa...*, Odessa 2016, s. 9.

⁵⁶ Aż dwanaście razy na książkę Cichockiej powołuje się na przykład Jacek Juskiewicz, autor monografii *Odessa w literaturze polskiej lat 1804–1843. Szkice* (Białystok 2020).

ANEKS



Agnieszka Cichocka w centrum Odessy przy pomniku artysty estrady
Leonida Osipa Utiusowa (1895–1982)



Agnieszka Cichocka z aktorami polskiego teatru amatorskiego (Litwa?)



Agnieszka Cichocka wśród działaczy polskich w Odessie



Agnieszka Cichocka wśród działaczy polskich w Odessie.
Pierwszy z prawej Tadeusz Załucki



Agnieszka Cichocka w Złotej Sali Pałacu Gagarina
(Muzeum Literatury w Odessie)



Agnieszka Cichocka przy odeskim pomniku Puszkina (1999, A. W. Tokariew)



Agnieszka Cichocka wraz z aktorami odeskiego teatru polonijnego
(*Zemsta Aleksandra Fredry*)



Agnieszka Cichocka na tle portu pasażerskiego na słynnych schodach odeskich
(fot. z XXI wieku)

Bibliografia

- Cichocka A. B., *Odessa inspiracją Polaków*, Odessa 2016, ss. 433.
- Cichocka A. B., *Odessa inspiracją Polaków*, Poznań 2017, ss. 492.
- Szuman S., *Wybór pism estetycznych*, wprov., wybór i opr. M. Kiejar-Turska, Kraków 2008.
- „The Odessa Review. A Journal for the New Ukraine” 11/2017.
- King Ch., *Odessa. Geniusz i śmierć w mieście snów*, przeł. H. Pustuła-Lewicka, Wołowiec 2016.
- Poliszczuk J., *Frontirna identičnost. Odessa XX stolitta*, Kiiv 2019.
- Juszkiewicz J., *Odessa w literaturze polskiej lat 1804–1843. Szkice*, Białystok 2019.
- Clifford J. L., *Od kamyków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*, przeł. A. Mysłowska, Warszawa 1978.
- Herlihy P., *Odessa. A History 1794–1914*, Cambridge-Massachusetts 1996.
- *Odessa i Morze Czarne jako przestrzeń literacka*, red. N. Maliutina, J. Ławski, Białystok – Odessa 2018.
- *Polacy na Południowej Ukrainie*, red. T. Ciesielski, V. Kuśnir, Odessa – Opole – Olsztyn 2006.
- Kaupuz A., *Apollon Skalkowski o pobycie J. I. Kraszewskiego w Odessie*, „Ruch Literacki” 1969, z. 6.
- Janiszewski E., *Wspomnienia odessity: 1894–1916*, Wrocław 1987.
- Ascherson N., *Morze Czarne*, przeł. T. Bieroń, Poznań 2002.
- Krzyżanowski J., *Filosofów versus Kleiner. Na manowcach „Drogi do Rosji”*, „Ruch Literacki” 1934, nr 3.

Anna Janicka

University of Białystok

SUMMA AND FRAGMENT. ON AGNIESZKA BARBARA CICHOCKA'S *ODESSA AS AN INSPIRATION FOR POLES*

Summary

The article analyzes the first publication dedicated to the history of Polish community in Odessa. Agnieszka Barbara Cichocka's *Odessa as an Inspiration for Poles* was published in Polish in Odessa in 2016, and a year later in an extended version in Poznań. The book remained unfinished as the author died in 2015, and the first edition was badly edited. Cichocka was a teacher living in Poznań; from 2008 to 2012 she stayed in Odessa teaching Polish to Poles living in the city. She was appreciated for her energy and dedication to organizing an amateur theatre. During her work on the book she became terminally ill. *Odessa as an Inspiration for Poles* is a Baedeker, reportage, compendium of facts, and monograph at the same time. Even if unfinished, the two posthumous editions bring a plethora of information about writers, architects, musicians, journalists, and – more generally – about everyday life in Polish Odessa.

Key words: Odessa, Agnieszka Barbara Cichocka, Poles in Odessa, Baedeker, monograph, reportage, compendium.